

Justyna STECKO¹

PRYWACYJNA KONCEPCJA ZŁA W INTERPRETACJI LESZKA KOŁAKOWSKIEGO

Namysł na nad zagadnieniem zła jest nie tylko problemem każdej refleksyjnej istoty żyjącej, ale przede wszystkim zagadką filozoficzną. Problematyka zła stanowi jeden kluczowych problemów filozoficznych zarówno na płaszczyźnie epistemologicznej, jak i ontologicznej. Pierwsza z nich wskazuje na próbę poznania zła jako fenomenu związanego z personalnym doświadczeniem, które dane jest istocie żyjącej, w szczególności zaś człowiekowi. Druga z pojawiających się dróg poznania to płaszczyzna bytu, czyli aspekt ontologiczny zła. Nie jest to ścieżka łatwiejsza, jednak jawiąca się jako niezwykle interesująca poznawczo. Wydaje się, że możliwe są przynajmniej trzy różne ujęcia. Jedno z nich wskazuje na dualizm bytów dobra i zła, charakterystyczny już dla manichejczyków, drugi z aspektów wskazuje na pierwotną bytowość zła, ostatnie ujęcie zaś – dla tego artykułu najważniejsze – to idea zła jako niebytu, zła, które zostało pozbawione swoich ontologicznych podstaw. Koncepcja ta nosi nazwę prywatycznej teorii zła i wydaje się, że jest jedną z rzadkich, kontrowersyjnych, a jednocześnie inspirujących do różnych dyskusji i przemyśleń. Próby odpowiedzi na pytanie dotyczące źródła zła oraz próby odpowiedzi wskazujące na jego konsekwencje w większości okazały się niewyczerpujące albo wprost sprzeczne. Dlatego chciałabym się skupić jedynie na wybranym aspekcie dotyczącym filozofii zła, nie rozważając wszystkich możliwości. Celem artykułu są jedynie krótkie rozważania dotyczące prywatycznej koncepcji zła, dodatkowo posiłkującej się w tym konkretnym ujęciu myślą polskiego filozofa Leszka Kołakowskiego, który wskazuje na niebezpieczeństwa i konsekwencje wynikające z negacji ontologicznego charakteru zła.

Słowa kluczowe: filozofia zła, prywatyczna teoria zła, święty Augustyn, Leszek Kołakowski.

1. WSTĘP

Wszelkie rozważania dotyczące natury zła można rozpocząć zarówno na gruncie epistemologicznym, jak i ontologicznym. Pierwsza z nich wskazuje na próbę poznania zła jako fenomenu związanego z personalnym doświadczeniem, które dane jest istocie żyjącej, w szczególności zaś człowiekowi, choć tego rodzaju ujęcie może spotkać się również z krytyką. Bardzo wiele z koncepcji, której punktem wyjścia jest poznanie, popada – z wielu różnych powodów – w skrajny subiektywizm. Druga z pojawiających się dróg poznania to płaszczyzna bytu, czyli aspekt ontologiczny zła. Nie jest to ścieżka łatwiejsza, jednak jawiąca się jako niezwykle interesująca poznawczo. Wydaje się, że możliwe są przynajmniej trzy różne ujęcia. Jedno z nich wskazuje na dualizm bytów dobra i zła, charakterystyczny już dla manichejczyków. W koncepcji tej równonocny jest status dobra i zła, obie siły wraz z biegiem wszechświata ścierają się i jedynie w

¹ Dr Justyna Stecko, Zakład Nauk Humanistycznych, Wydział Zarządzania, Politechnika Rzeszowska, ul. Poznańska 1, 35-084 Rzeszów, tel. 017 8651204, e-mail: jstecko@prz.edu.pl

zależności od tego, która z sił w danym momencie zwycięża, świat jawi się nam jako twór z przewagą dobra bądź też zła. Dualizm charakterystyczny dla myśli manichejskiej jest bardzo popularny również w ocenie ludzkiej natury, którą charakteryzują dwa pierwiastki: dobra i zła. Konsekwencją tego dualizmu jest ciągła walka między dobrem i złem w każdym człowieku. Koncepcja ta nawet z perspektywy XXI wieku jest interesująca, co więcej, wydaje się, że stanowi niezwykle często inspirację dla twórców nie tylko produkcji filmowych, ale także licznych gier komputerowych.

Dруга z koncepcji wskazuje na pierwotną bytowość zła, w których dobro okazuje się jedynie wtórną kategorią. Zło jest ontologicznie pierwotne i jeśli pojawia się kiedykolwiek w świecie, to jedynie za sprawą istot rozumnych, które są jedynymi twórcami dobra, mimo wszechotaczającego zła. Ostatnia z koncepcji to idea zła jako niebytu, zła, które zostało pozbawione swoich ontologicznych podstaw. W ujęciu tym błędem logicznym jest określenie „zło istnieje”, ponieważ samo w sobie nie ma charakteru bytu. Zło co najwyżej staje się za przyczyną – podobnie jak w poprzednim ujęciu – człowieka. Koncepcja ta nosi nazwę prywatnej teorii zła i wydaje się, że jest jedną z rzadkich, kontrowersyjnych teorii, a jednocześnie inspirujących do różnych dyskusji i przemyśleń. Można w tym miejscu wskazać także na podejście ontologiczno-epistemologiczne – z jednej strony miesza ono te dwa ujęcia, z drugiej zaś strony podejmuje próbę dopełnienia jednostronnego spojrzenia którejkolwiek z teorii. Jednak ze względu na ograniczenia związane z objętością artykułu jedynie kwestia prywatnego ujęcia zła stanie się fundamentem rozważań.

2. PRYWACYJNA TEORIA ZŁA

Koncepcja wskazująca na zło jako jedynie brak dobra swoje początki ma już w starożytności w myśli filozofów greckich. Jednym z prekursorów wskazujących na takie rozwiązanie był Plotyn, który definiując materię jako najniższy szczebel bytu, zasugerował, że jest to niemal równoważne z nieistnieniem. Jeśli więc dobro wiąże się z istnieniem, a zarazem z wartością, wprost nazywaną przez Plotyna dobrem, to materia jawi się jako niedostatek, brak czy też wprost definiowany niebyt. Dopiero jednak w myśli świętego Augustyna teoria ta nabrała określonego charakteru, stając się jednocześnie podstawą teodycei.

Święty Augustyn dobrem wprost nazywa wszelki byt jako stworzony przez Boga. Zło nie może mieć natury bytowej, ponieważ wszystko, co jest stworzone, pochodzi od Boga. Ono zaś nie istnieje za sprawą Stwórcy, ale On dopuszcza je tylko po to, aby powstało jeszcze większe dobro. Kontrasty zaś mogą jedynie wzbogacić świat². Święty Augustyn dowodził, że w rzeczywistości to, co postrzegamy jako zło, jest tylko mniejszym dobrem, bez którego świat nie byłby tak piękny, jak jest. Jawi nam się on jako dzieło sztuki, w którym kontrasty i dysonanse nie przeszkadzają, wręcz przeciwnie – uwidaczniają piękno całości. Jęki wywołane cierpieniem nie tylko nie niszczą idealnej symfonii świata, ale nawet ją udoskonalają. Warto tu przytoczyć legendę dotyczącą tyrana Falarysa, którą w *Polityka i diabeł*³ cytuje Kołakowski. Wedle tradycji Falarys miał byka z brązu, w którego wnętrzu pieczono żywcem jego przeciwników. Posąg był tak skonstruowany, że dzięki

² L. Kołakowski, *O co pytają nas wielcy filozofowie?*, Kraków 2004, s. 77–84.

³ Por. L. Kołakowski, *Polityka i diabeł*, [w:] idem, *Moje słuszne poglądy na wszystko*, Kraków 1999, s. 245.

akustycznemu urządzeniu jęki ofiar wydobywały się na zewnątrz jako przyjemna melodia. Być może nasz świat jest takim bykiem, a efekt, teraz dla nas nie do pojęcia, kiedyś objawi się jako przepiękna symfonia. Jednak nie brzmi to przekonująco dla zdrowego rozsądku. Dla Herlinga-Grudzińskiego to nonsensowna teoria⁴. Zwykły człowiek oburza się, gdy widzi kataklizmy, w których ginie setki tysięcy osób – jak w niedawno w Azji – i raczej skłonny jest zapytać, jak czynił to niewierzący Wolter – po trzęsieniu ziemi w Lizbonie – czy świat byłby gorszy bez tej katastrofy? Można się dopytywać, czy było to konieczne, czy dzięki temu jest więcej dobra, czy to może jakiś rodzaj kary? Zdaniem Kołakowskiego są to źle sformułowane pytania. Nikt z ludzi nie potrafi spojrzeć na świat tak jak Bóg. Widzimy zaledwie niewielką część. To, co w tym momencie wydaje się nam jako niewyobrażalna tragedia, w całości obrazu może być niezbędnym elementem dobra. Właściwa postawa osoby wierzącej to zaufać Bogu, przyjąć Jego plany z pokorą bez skarg i płaczu⁵.

Podobnego zdania był święty Tomasz. Cały świat jest dziełem Boga, dlatego też jest dobrem, nie należy odmawiać mu wartości. Co więcej, jest swego rodzaju podstawą niezbędną człowiekowi do pomnażania dobra. Problem zła, nie był tak istotnym dla Tomasza jak dla świętego Augustyna, choć w jego pismach widać wyraźną kontynuację. Również dla niego zło nie może mieć charakteru bytowego. Istnienie, które zainspirowane jest wolą Boga, nie może być złem. To więc, co jawi się nam jako złe, może być jedynie brakiem tego, co być powinno i zostało dopuszczone przez Wszechmocnego, aby być przyczyną jeszcze większego dobra. Złem dla człowieka nie jest to, że „nie ma skrzydeł, lecz złem jest, gdy nie ma ręki”⁶, ponieważ powinien ją człowiek mieć. Jednak jak mówi Biblia, brak ręki, która kradnie, języka, który jest przyczyną kłamstwa, nie tylko nie jest złem, ale niewyobrażalnym dobrem, ponieważ chroni nas przed wiecznym potępieniem. Temat zła dla świętego Tomasza nie był jednak najważniejszą inspiracją. Nie ma on również poczucia wszechogarniającego i demonicznego zła. Wierzy natomiast – nieco pomijając ten problem – że każdy byt ma swoje miejsce, nieprzypadkowe wśród innych bytów. Co oznacza, że swój cel, który – skoro zaplanował go Bóg – jest dobrem.

3. KONSEKWENCJE ZŁA JAKO NIEBYTU

Zarówno jedna odpowiedź, jak i druga niosą ze sobą wiele wątpliwości. Jeśli założyć, tak jak chciał święty Augustyn, że zło nie jest rzeczywistością, a raczej antyrzeczywistością, jakąś luką, brakiem, nieistnieniem, „dziurą w zwartej masie bytu”⁷, to pojawia się pytanie, czy to nie jakaś negatywna energia przyczyniła się do tej dziury i skąd mogłaby ona pochodzić. Kolejną wątpliwość stanowi fakt, że jeżeli szatan okaże się

⁴ G. Herling-Grudziński, *Widzenie nad Zatoką Neapolitańską – rozmowa z Gustawem Herlingiem-Grudzińskim*, „Arcana” 1999/30.

⁵ „Chrześcijanin musi uwierzyć, że związek pomiędzy grzechem i cierpieniem jest dobrą rzeczą, ale także, że stopień przyjemności i stopień cierpienia dostępny ludzkiemu doświadczeniu został mądrze i z miłością zaprojektowany”. J. Wenham, *Tajemnica zła. Czy możemy wierzyć w dobroć Boga?*, tłum. J. M. Głogoczowski, Kraków 1997, s. 47. Zob. także J.A. Freeman, *Bóg gra nie fair*, tłum. P. Chojewski, Lublin 1992.

⁶ Cyt. za: L. Kołakowski, *O co pytają nas wielcy filozofowie, Tomasz z Akwinu*, „Tygodnik Powszechny” 2004/51.

⁷ L. Kołakowski, *O pożytkach diabła*, [w:] idem, *Pochwała niekonsekwencji. Pisma rozproszone sprzed 1968*, red. Z. Mentzel, t. III, Londyn 2002, s. 8.

jednak bytem, to według tej teorii także on jest dobry⁸ i konsekwencje tego rodzaju wniosku mogą być co najmniej kontrowersyjne. Warto dodać, że w potocznym postrzeganiu chrześcijaństwa, nie tylko kiedyś, ale także dziś (pod warunkiem że w ogóle decyduje się użyć pojęcia diabła) postrzegało moce diabelskie niezwykle realnie.

Dla tych, którzy rozwiązanie tej odwiecznej kwestii widzą w prywatnej koncepcji zła, powinni – jak mówi Kołakowski – stawić czoło jeszcze innemu niebezpieczeństwu: „Muszą ukazać sens w tym samoznającym się ruchu zła, a sens ten najoczywiście musi być odniesiony do Boga samego, jako że w Bogu tylko może być znaleziona racja stworzenia świata razem z jego nędzą. To z kolei łatwo prowadzi do sugestii – typowej dla niektórych teodycei neoplatonickich – że Bóg użył świata istnienia po to, by sam mógł rosnąć w jego ciele”⁹. W tym rozwiązaniu Bóg potrzebuje świata, aby mógł siebie wzbogacać. Człowiek zaś w tej koncepcji może pozostać wolny w działaniu; chęć postępowania dobrze może namnażać byt (a więc i dobro), postępując zaś źle – można go niszczyć. Jednak teoria ta przeobraziła teodyceę w teogonię, czyli w historię dojrzewania Boga, co więcej Boga, który aż do zakończenia tej „pielgrzymki ducha” nie będzie samowystarczającą doskonałością¹⁰.

Negacja ontologicznego sensu zła wydaje się kontrowersyjna z jeszcze jednego powodu. Jeżeli wszystko, co może człowiek uczynić, niezależnie od tego, czy w konsekwencji okazuje się to złem czy też dobrem, i tak przyczynia się do „dojrzewania” Boga, to ostatecznie cała historia minioną zostanie usprawiedliwiona. Co więcej, nie tylko ta, która minęła, ale także to, co czynimy teraz. Nadzieja na całkowite wykorzenienie zła w przyszłości wystawia już dzisiaj teraźniejszości niepokojący, bo uniewinniający wyrok¹¹.

Zdaniem świętego Augustyna, ilekroć człowiek realizuje swoją wolę, może stworzyć tylko zło. „Nie ma pokuty bez winy, nie ma winy bez woli, gdzie wina – tam wola [...]”¹². Własną wolę – która w konsekwencji upadku pierwszych ludzi jest zepsuta – zawsze używamy przeciw Bogu. „Nigdy nie jesteśmy wolni w sensie możliwości wybierania między dobrem a złem”¹³. Jeżeli za naszą przyczyną pojawia się dobro, to oznacza to, że zaingerował Bóg, obdarzając nas łaską. Z koncepcji tej wynika, że dobro w rzeczywistości nie jest ludzkie, po Upadku nie możemy go już uczynić. Koncepcja ta ukazuje nam także przerażający los ludzi. Pierwsi rodzice, korzystając ze swojej wolności, sprawili, że wszyscy – zdaniem Augustyna – mogą trafić do piekła, bez wyjątku. Ratunkiem dla nas jest tylko Bóg, który może ulitować się nad częścią i obdarzyć ich łaską. Kto będzie tym wybranym, to wybór wolnej, niczym niezdeterminowanej woli Boga. Tak więc wszystko, co człowiek czyni z własnego wyboru, zawsze jest złe. Jest to więc korelacja pojęcia twórczości z pojęciem zła. „Każda żądza – *libido sciendi, libido sentiendi, libido dominandi*, pragnienie wiedzy, pragnienie miłości, pragnienie władzy – wszystko spotkało się w jednej inspiracji, wszystko, co było naszym pragnieniem, naszą

⁸ Por. *ibidem*.

⁹ L. Kołakowski, *Czy diabeł może być zbawiony*, [w:] idem, *Czy diabeł może być zbawiony i 27 innych kazań*, Kraków 2012, s. 151.

¹⁰ *Ibidem*, s. 152.

¹¹ *Ibidem*, s. 154.

¹² Święty Augustyn, *Contra Felicem*, cyt. za: ks. I. Mroczkowski, *Zło i grzech. Studium filozoficzno-teologiczne*, Lublin 2000, s. 134.

¹³ L. Kołakowski, *Horror metaphysicus*, tłum. M. Panufnik, Warszawa 1990, s. 103.

wolą, naszą nadzieją. Albowiem podobny jest człowiek diabłu, ilekroć czyni swoją wolę [...]”¹⁴. Tak więc źródłem naszego okrucieństwa, zazdrości, podłości, a także sztuki, nauki, miłości stał się diabeł. Konsekwencją takiego ujęcia stało się utożsamienie człowieka z diabłem. Jednak korelacja ta jest tylko pozorna, zarówno w tekstach świętego Augustyna, jak i pozostałych myślicieli chrześcijańskich niezauważalne jest takie utożsamienie pojęć.

Pozostając przy rozwiązaniu świętego Augustyna i myśli chrześcijańskiej, należy stwierdzić, że zastanawiające są jeszcze inne konsekwencje tego rodzaju rozumowania. Jeżeli bunt diabła polegał na tym, że chciał on kierować się własną wolą, to grzech jest tożsamy już z chęcią – niezależnie od tego, czy zostanie ona urzeczywistniona, czy też nie. Stąd można wnioskować – według Kołakowskiego – że własna wola tak samo diabła, jak i człowieka jest złem niezależnie od kierunku, w którym się zwróci; złem jest to, że jest ona własna. Takie wnioskowanie prowadzi do niewypowiedzianej przez Augustyna, ale zdaniem Kołakowskiego jasno wynikającej tezy, że drogą do zbawienia jest jedynie absolutna bierność¹⁵. Wydaje się jednak, że gdyby nie opierać się wyłącznie na wybranych fragmentach z pism świętego Augustyna, a na całej jego myśli okazałoby się, że nie zachęca on do bierności, ale do działania, które będzie wynikać z łaski Boga (a jako że nie wiadomo, kto ją ma, a kto nie, wszyscy powinni się zachowywać, jakby byli nią obdarzeni, aby jej przypadkiem nie stracić). Jednak jest to problem na zupełnie inną rozprawę.

Jednym z najbardziej przerażających elementów w myśli świętego Augustyna jest teza, która mówi, że nieochrzczone niemowlęta bądź małe dzieci zostaną potępione na wieki. „Przed przyjęciem sakramentu małe biedne istotki są całkowicie w mocy szatana i zasługują na to, by wraz z nimi podążać do królestwa ciemności. Jest to kwestia sprawiedliwości, jako że miejsce, do którego z natury przynależymy, to otchłań piekielna”¹⁶. Pomysł ten nie tylko wydaje się niesprawiedliwością, bo jakże przez czyjeś zaniebdanie czy zapomnienie ma czekać dzieci wieczne cierpienie, ale także jawią się tutaj pewne nieścisłości. Nic nie wiemy przecież o chrzcie świętego Dyzmy – łotra, który umierał na krzyżu obok Chrystusa. Możemy więc założyć, że nie był ochrzczony, a otrzymał obietnicę pewnego i szybkiego zbawienia. Augustyn sugeruje, że nie mogło obyć się to bez sakramentu, który odbył bądź w więzieniu, bądź w cudowny sposób na Krzyżu. Być może jednak miłosierdzie Boga jest tak ogromne, że nie potępi nikogo. Kościół nie mówi ani o jednej osobie z nazwiska, która została potępiona. Nawet los Judasza nie jest przesądzony.

Koncepcja pustego piekła jest niezwykle modna w ostatnich latach. Kołakowski sugeruje ponadto, że przekonanie o potępieniu dzieci, które nie zostały ochrzczone, podaje w wątpliwość suwerenność Boga. Jak żądza ludzka może być istotniejsza niż miłosierdzie i wszechmoc Stwórcy? Czy Bóg wobec tego faktu jest bezradny¹⁷?

¹⁴ L. Kołakowski, *O pożytkach diabła*, [w:] idem, *Pochwała niekonsekwencji...*, s. 12.

¹⁵ Por. L. Kołakowski, *Czy diabeł może być zbawiony*, [w:] idem, *Czy diabeł może być zbawiony i 27 innych kazań*, Kraków 2012, s. 180–181.

¹⁶ Idem, *Bóg nam nic nie jest dłużny. Krótka uwaga o religii Pascala i o duchu jansenizmu*, Kraków 1994, s. 109.

¹⁷ Por. *ibidem*, s. 110.

4. PODSUMOWANIE

Problem rozważań dotyczących filozofii zła nie jest jedynie rozrywką spekulatywnych umysłów, ale wynika z naszego codziennego doświadczenia życia. Większość z nas nie godzi się na to, aby nasze cierpienie, smutek, całe życie i śmierć nie miały żadnego sensu. Aby istnienia powstawały bez żadnego celu, trwały bez żadnych prawidłowości i znikwały w zupełnej pustce; aby – jak brzmi najkrótsza historia świata Anatola France’a – ludzie „rodzili się, cierpieli i umierali”¹⁸. Jednak odnalezienie odpowiedzi dotyczącej źródeł zła oraz wszelkich konsekwencji związanych z tym zjawiskiem przekracza możliwości krótkich rozważań. Wydaje się, że kolejnym ważnym elementem na drodze do odkrycia następnej karty związanej z zagadką filozofii zła jest próba ujęcia ontologicznego charakteru zła¹⁹.

LITERATURA

- [1] Freeman J.A., *Bóg gra nie fair*, tłum. P. Chojecki, Lublin 1992.
- [2] Herling-Grudziński G., *Widzenie nad Zatoką Neapolitańską – rozmowa z Gustawem Herlingiem-Grudzińskim*, „Arcana” 1999/30.
- [3] Kołakowski L., *Bóg nam nic nie jest dłużny. Krótka uwaga o religii Pascala i o duchu jansenizmu*, Kraków 1994.
- [4] Kołakowski L., *Czy diabeł może być zbawiony*, [w:] idem, *Czy diabeł może być zbawiony i 27 innych kazań*, Kraków 2012.
- [5] Kołakowski L., *Horror metaphysicus*, tłum. M. Panufnik, Warszawa 1990.
- [6] Kołakowski L., *Moje słuszne poglądy na wszystko*, Kraków 2011.
- [7] Kołakowski L., *O co pytają nas wielcy filozofowie, Tomasz z Akwinu*, „Tygodnik Powszechny” 2004/51.
- [8] Kołakowski L., *O co pytają nas wielcy filozofowie?*, Kraków 2004.
- [9] Kołakowski L., *O pożytkach diabła*, [w:] idem, *Pochwała niekonsekwencji, Pisma rozproszone sprzed 1968*, red. Z. Mentzel, t. III, Londyn 2002,.
- [10] Kołakowski L., *Polityka i diabeł*, [w:] idem, *Moje słuszne poglądy na wszystko*, Kraków 1999.
- [11] Stecko J., *Próba współczesnej interpretacji koncepcji diabła jako metafory zła na przykładzie myśli Leszka Kołakowskiego*, [w:] *Współczesne oblicza zła*, Kraków 2013 (w druku).
- [12] Stecko J., *Онтологический аспект зла в понимании Лешека Колаковского*, „GRANI” nr 1, Dnipropetrovsk 2013.
- [13] Święty Augustyn, *Contra Felicem*, cyt. za: ks. I. Mroczkowski, *Zło i grzech. Studium filozoficzno-teologiczne*, Lublin 2000.
- [14] Wenham J., *Tajemnica zła. Czy możemy wierzyć w dobroć Boga?*, tłum. J. M. Głogoczowski, Kraków 1997.

¹⁸ Cyt.za: L. Kołakowski, *Moje słuszne poglądy na wszystko*, s. 33.

¹⁹ Próba ujęcia ontologicznego charakteru zła w: J. Stecko, *Онтологический аспект зла в понимании Лешека Колаковского*, „GRANI” nr 1, Dnipropetrovsk 2013, s. 88–91; oraz J. Stecko, *Próba współczesnej interpretacji koncepcji diabła jako metafory zła na przykładzie myśli Leszka Kołakowskiego*, [w:] *Współczesne oblicza zła*, Kraków 2013 (w druku).

THE PRIVATION THEORY OF EVIL IN THE INTERPRETATION OF LESZEK KOŁAKOWSKI

Deliberation on the question of evil is not only a problem of every living creature but also a philosophical conundrum. The problem of evil is one of the key philosophical problems both on epistemological and ontological ground. The first one indicates an attempt to understand evil as a phenomenon associated with personal experience. The other way of knowing is the area of existence, the ontological aspect of evil. This is not an easier way, but it seems to be extremely interesting cognitively. It seems possible that there are at least three different approaches. One of them points to the duality of good and evil already characteristic for the Manicheans, the other aspect indicates the primary being of evil, and the last approach, and for this article the most important is the idea of the non-existence of evil, the evil that has been stripped of its ontological foundation. This concept is called the privation theory of evil, and it seems that it is one of the rare and controversial, and at the same time inspiring for various discussions and thoughts. The attempts to answer the question about the origin of evil and an attempt to answer indicating the consequences were for the most cases unlimited or directly contradictory. Therefore, I would like to focus only on the selected aspects related to the philosophy of evil, without considering all of the possibilities. The aim of the article is a brief discussion of the concept of the privation theory of evil, additionally guided in this particular approach by the thoughts of Polish philosopher Leszek Kołakowski, who points to the dangers and consequences of the denial of the ontological nature of evil.

Keywords: philosophy of evil, the privation theory of evil, St. Augustine, Leszek Kołakowski.

DOI:10.7862/rz.2013.hss.8

Tekst złożono w redakcji: luty 2013.

Przyjęto do druku: czerwiec 2013.